

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dehera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 181. — W Piątek dnia 5. Sierpnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Sierpnia.

Wyjechał stąd: Cesarsko-Rossyjski Wielki Łowczy dworu, Hr. Demidoff, do Baden-Baden.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 30 Lipca.

JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namieśnik Królewski, onegdaj po południu wrócił do Warszawy.

W dniu wczorajszym odbył się w wielkiej sali pałacu Kazimirowskiego akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Gimnazjum Warszawskiem przy ulicy Leszno, który obecnością swoją zaszczytili: JW. Generał Lejtnant Gołwin, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego, i Członkowie Rady Wychowania Publicznego, tudzież JW. JX. Pawłowski, Biskup Dyecezyi Płockiej i wiele innych znakomitych osób. Po wysłuchaniu mszy Św. i przybyciu Nauczycieli i uczniów do sali namienionej, Dyrektor Gimnazjum, Jan Nep. Karwowski, o stworzył akt uroczysty, o godzinie 10. z rana, stosownem przemówieniem; poczem kilka

Członków zgromadzenia nauczycielskiego przystąpiło do odczytania pism własnych. Mianowicie: Inspektor Gimnazjum, Dyonizy Lanckoroński, odczytał rzecz: O wpływie nauki historyi na wychowanie religijno-moralne; Professor literatury rossyjskiej, Sergiusz Pankratiew, w języku rossyjskim: Rzut oka na stan literatury rossyjskiej w 18 wieku i na początku 19go; Nauczyciel języka niemieckiego, Józef Pilz, niemiecką rozprawę: Krótki rys niektórych zasad nauczania się języka niemieckiego. Potem wystąpili uczniowie z czytaniem własnych pism w różnych językach, i z deklamacją. Naostatek Inspektor odczytał listę uczniów zasługujących na promocyę do klas wyższych, a Dyrektor imiona i nazwiska uczniów zasługujących na nagrody i listy pochwalne, które JW. Dyrektor Główny, Generał-Lejtnant Gołwin, rozdać im raczył. Tenże JW. Dyrektor Główny rozdał patenta ukończenia całego biegu nauk uczniom klasy VIII, opuszczającym Gimnazjum, do których przemawiając Dyrektor Gimnazjum, wskazał im drogę, prowadzącą do zasług i cnoty.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Lipca.

Król otrzymał powinszowania od Króla bawarskiego, jako też szwedzkiego i norweskigo.

Dnia 18. Lipca popołudniu przyjął Król adres, podany mu w imieniu mieszkańców w Paryżu Anglików i północnych Amerykanów przez deputacyą, na czele której znajdował się Admiral Sir Sidney Smith. Adres ten brzmi w sposób następujący: N. Panie! Podpisani angielscy i amerykańscy mieszkańcy z Paryża i okolicy zblizamy się do osoby W. K. M. z naszymi najserdeczniejszymi życzeniami z powodu ocalenia W. K. M. od niedawno temu wymierzonego zbrodniczego zamachu na nieocenione życie W. K. M. Dziękujemy Opatrzności Boskiej, N. Panie! która Cę swą tarczą zastoniła i skutki zbrodni odwróciła, jaką się cała ludzkość brzydzi. Czujemy serdecznie z dostojną małżonką i rodziną W. K. M. obawę o bezpieczeństwo życia, które dla nich mianowicie tak drogiem jest. Pozwól nam, N. Panie! jako amerykańskim obywatelom i angielskim poddanym, błagać wspólnie z mieszkańcami Francyi o trwałość tej boskiej opieki! — Król odpowiedział w języku angielskim: Poczytuję się za nader szczęśliwego słysząc wynurzanę przedemną życzenia angielskich i amerykańskich mieszkańców z Paryża i okolicy, za które Panom szczerze dziękuję. Zapewniam angielskich panów, składających część tej deputacyi, że z wdzięcznością przywodzę sobie na pamięć gościnność, jakiej w czasie pobytu mego w Anglii doznawałem, i opiekę, jaką od Dostojnego Władcy Anglii otrzymałem. Także i rządowi amerykańskiemu należy się odemnie podziękowanie za gościnność, doznaną w czasie mego pobytu tamże. Cieszę się z przyjacielskich stosunków, istniejących teraz między Francją a Stanami Zjednoczonymi, a których ciągłego trwania zawsze sobie życzyłem. Teraz gdzie to dobre porozumienie szczęśliwie znowu przywrócone zostało, użyję wszystkiego, aby trwałość jego zapewnić.

Obóz pod Compiègne, gdzie naczelne dowództwo będzie przy Xięciu Orleańskim, ma w tym roku obejmować 25,000 ludzi i wszystkie gatunki broni będą w nim reprezentowane. Pod Sr. Omerem przeciwnie nie założą w tym roku, jak się zdaje, obozu,

Ktokolwiek się bliżej zastanowi nad obecnym stanem zachodniej Europy, ujrzy, iż pomimo ciągłego nibyto postępu, zawsze te same pytania są tam dotąd nierozstrzygnięte. W Anglii od dawna usunął się Lord Grey od Ministerstwa; we Francyi Xiążę Talleyrand chornie przeszło rok na wsi; przeciw rzeczy w ciągłym zostają zawieszaniu. Po długim milczeniu w Parlamencie, zabrał był głos Lord Grey d. 27. Czerwca r. b., wzywając Izbę Wyższą, aby przyjęła bil o municypalnościach irlandz-

kich, po raz drugi sobie przedstawiony. Wskazał nawet środek, jakim dwa sprzeczne sobie zdania pogodzićby się dały. Cóż się stało? Izba, jakby na przekorę, odrzuciła projekt, i rzeczy w ciągłym zostają zawieszaniu. Nadaremnie Whigowie cieszyli się swem zwycięstwem w Izbie Niższej; nadaremnie O'Connell i jego stronnicy, katolicy irlandzcy, wychwalali terażniejszych ministrów angielskich. Izba Wyższa oparła się żądaniom Irlandczyków; nie uznała, aby byli godnymi używać tych samych dobrodziejstw, co rodowici Anglicy. Tymczasem Pan O'Connell nie wystąpił z wnioskiem na d. 30. Czerwca zapowiedzianym: o reformie Izby Wyższej; przy nowem głosowaniu o użyciu przewyżki dochodów księcia angielskiego w Irlandyi, na oświecenie katolików i protestantów, liczyli Whigowie w Izbie Niższej 16 głosów mniej, niż dawniej; a przy różnych wyborach na prowincyi, Torysowie otrzymali pierwszeństwo. Z resztą, chociaż proces przeciw Lordowi Melbourne wziął dla niego pomyślny obrót; przeciw nikt pierwszego Ministra za to nie pochwali, iż tyle czasu swojego (jak dowiedziono) na przyjemnych z damami spędza konwersacjach. Z wszystkiego okazuje się pewien rodzaj nieukontentowania, nęchęci. Nikt zaiste nie dowiedzie, żeby się stronnictwo Torysów wzmacniało; ale to jest pewnem, że Whigowie tracą coraz bardziej swe wpływy. Do uspokojenia pierwszych przyczynił się niemало także pobyt Xięcia Oranii, który prawie ciągle z samymi Torysami obcował. Aczkolwiek głoszone, że Xiążę Sachsen-Coburg wybrany jest na małżonka Xiężniczki Kent; przeciw teraz znowu pogłoska ta ucichła; Xiążę wyjechał z Anglii; i wszystko daje poznać, że stan terażniejszy: dworu, gabinetu i izb, jest tylko stanem przechodnim. We Francyi Xiążę Talleyrand ostatni raz ukazał się w Izbie Parów, w czasie sprawy Fieschiego. Spodziewano się wiele po podróży Xiążąt Orleans i Nemours. To tylko pewna, iż pierwszy wrócił w nienajlepszym humorze, a drugi zapuchnięty. Zdawało się, iż duchowieństwo francuzkie zbliży się bardziej do rządu. I to nie nastąpiło. Owszem pismo Arcybiskupa paryskiego, nakazujące modły za wybawienie Króla, rozjątrzyło wszystkich stronników Ludwika Filipa. Przyszło nareszcie do tego, iż Minister Oświecenia zawiadomił poufnie naczelników szkół publicznych, iż dzieło Prezesa Rady Ministrów (Pana Thiers) „O rewolucyi francuzkiej“ uważa za szkodliwe. W tym stanie rzeczy, kiedyśmy słyszeli Pana Laffitte żalującego wypadków z r. 1830, kiedy Pan Fitz James okazał niemożność ciągłego przy-

mierza z Anglią, kiedy Pan Beryer wykazał sprzeczności w teraźniejszym systemacie rządu; jakże sobie mamy tłumaczyć tegoroczny obchód dnia 14. Lipca (zajęcia bastylli)? Jakim okiem patrzeć na obchód ostatnich dni lipcowych? Oto, są to widowiska dla gminu, tak jak w Hiszpanii były walki zwierząt, bez żadnego znaczenia, bez żadnego innego celu, oprócz zaspokojenia ciekawości proźnej gawiedzi. Czas już myśleć o trwalszych podstawach społeczeństwa, czas już ustalenia rozsądnego systemu.

Najemnicy Algierscy w Hiszpanii nie doznają takiego obchodzenia się z sobą, co Anglicy, i dla tego są bardzo zniechęceni. Oddział francuzki cierpi niedostatek we wszystkim.

Z dnia 25. Lipca.

W Journal de Paris czytamy: „Żle myślące osoby rozgłosiły, że uroczystości lipcowe w tym roku nie będą obchodzone. Uroczystości te będą miały miejsce jak zwyczajnie a my jutro programat do wiadomości publicznej podamy.“ (Zdaje się zatem, że gazeta ministeryalna rewii nie liczy do uroczystości lipcowych.)

Taż gazeta zamyka o pobudkach cofnięcia przeglądu artykuł trochę zawity i dwuznaczny; wyraża, iż Ministrowie postanowili rewii oddać. (Wyrażenie to różni się bardzo od słów *Monitora* onegdajszego: *la revue du 29. Jouillet n'aura pas lieu.*)

Wszystkie gazety dzisiejsze zawierają rozprawę pochwalną o zmarłym Panu Carrel. Pogrzeb jego nastąpi dzisiaj popołudniu o godzinie 5tej. Zwłoki jego nie zostaną do Paryża sprowadzone, lecz na cmentarzu St. Mandé złożone. Policja użyła wszelkich środków ostrożności, aby zaburzeniom przy sposobności tej zdarzyć się mogącym zapobiedz. (Wiadomości z St. Mandé sięgają do godziny 3ciej popołudniu, w którymto czasie ogromne wprawdzie mnóstwo ludzi przed domem zmarłego się było zgromadziło, ale spokojność żadnej nie doznała przerwy.)

Monitor zamyka następujący artykuł z Hiszpanii: „Pismo z Santanderu z d. 20. donosi, że PP. Martinez de la Rosa i Markiza Villuma deputowanymi obrano. Inne listy z Madrytu dają wiadomość o wyborach po prowincjach, które się na korzyść Ministrów odbywały.“

Z Bajonne piszą z dnia 21. m. b.: „Legion angielski w San Sebastyanie zasmucający dał przykład niekarności. Podano albowiem Generalowi Ewans w natłoku i kole podpisaną petycją (aby nie wiedziano, kto rzecz rozpoznał), w której oświadczano, że wojsko po-

chód się nie uda, jeżeli nie otrzyma zaległego żołdu. Ewans kazawszy podoficerów natychmiast do siebie przywołać, groził im, iż ich niezwłocznie rozstrzelać każe; jeśli by mu nie wymienili sprawców buntu; wszakże środek ten nie wydał skutków a dn. 16. m. b. wzbraniał się cały pułk piechoty być posłusznym rozkazowi udania się do Passage. 6 podoficerów, obawiających się wykonania pogroźki, uszło; jeden z pomiędzy nich przybył dzisiaj do Bajonny.“

Z dnia 26. Lipca.

Programat uroczystości Lipcowych podaje *Monitor* dzisiejszy w sposób następujący. Pierwszy dzień przeznaczony na zaślubienia synów i cerek bohaterów Lipcowych, a drugi na odbywanie nabożeństwa żałobnego za poległe w latach 1830 i 1835 ofiary. Trzeciego dnia odprawi się inauguracja łuku tryumfalnego, ale (stosownie do programatu) bardzo prosto i skromnie. Kapele wszystkich pułków otaczać będą pomnik i podczas odsłonięcia onego grać marsze wojskowe. Na pamiątkę inauguracji pomnika bitwy będzie medal z napisem: „Na cześć armii Francuzkiej; rozpoczęty przez Napoleona, skończony przez Ludwika Filipa I.“ Wieczorem odbędą się (wyjąwszy bezpłatne widowiska w teatrach) zwyczajne zabawy ludu.

Lubo pogłoski o odkryciu rozgałęzionych spisków jeszcze nie ustały, nie ma jednak żadnej w tej mierze pewności. Tu ówdzie aresztują jeszcze; między innemi uwięziono znana z swego sprzyjania zasadom legitymistów Hrabiego B.

Obawa, którą miano pod względem pogrzebu Pana Carrel, nie ziściła się. Cały orszak żałobny udał się w pobożnym milczeniu do domu żałoby na cmentarz a po skończonym obchodzie całe mnóstwo ludzi spokojnie się rozeszło.

Journal de Paris zawiera następujący artykuł: „Listy z Owiędo z dn. 16. donoszą, że korpus Gomeza w bardzo niebezpiecznym położeniu, i że w skutek zbiegostwa i wytrwałego ścigania ze strony Generała Espartero tak się zmniejszył, iż ledwo 1500 ludzi liczy. (?) Zbiegostwo to bardziej jeszcze się zagęści, kiedy rzeźony korpus po części z Krystynów się składa, służących w nim mimowolnie. Rzućmy tylko okiem na mapę, a przekonamy się, że Gomez stracony. Cóż bowiem ma począć? Powracać? Ale wtenczas musiałby przepijać się przez nierównie liczniejszy dywizyon Espartery. Do Galicyi téż dostać się nie może, kiedy w tym razie przez trzy rzeki przeprawiać się musiał a na lewym brzegu rzeki Eo natrafiłby na wojsko Generała Kapi-

tana Galicyi. Przez wąwozy Pejares równie nie podobna wtargnąć do Galicyi, kiedy General Manso z znakomitym korpusem je osadził. Rzeczą tedy niezawodną, że Gomez zginie.“ — Dziennik sporów dołącza do tego artykułu rozumowanie, z którego wynika, że prorocstwo Journal de Paris bardzo niepewne i blahe.

Z dnia 27. Lipca.

W Konstytucyoniście czytamy: Ręczymy za prawdziwość następującej dzisiaj znowa drogą telegraficzną tu nadeszłej wiadomości, którą Monitor jutro dopiero poda. „„Odnieśliśmy najświetniejsze zwycięstwo, które kiedykolwiek w Afryce odniesiono; General Bugeaud pobit Abdel-Kadera na głowę. Abdel-Kader raniony, koń pod nim ubity; mnóstwo zabranych jeńców, których część na statku „Chimere“ do Francyi odesłano; zwycięzcy Duatowie 500 Arabom głowy odcięli i je do obozu naszego przynieśli.““

Pismo z Bajonny z d. 23. zawiera, co następuje: „Wczoraj zapuszczaliśmy się przez cały dzień w domyśle, coby obchodzone onegdaj w Irunie i Fuentarabii uroczystości radośnie znaczyły. Jedni sądzili, że Espartero z całym korpusem przeszedł na stronę Don Carlosa, drudzy, że go Gomez poraził i t. p. Teraz dowiadujemy się, że Karoliści nowe tą razą obchodzili zwycięstwo, które Villareal dn. 13. m. b. w dolinie Mena nad Generałem Tello odniósł. 300 Krystynów dostało się w niewolę. — Dywizyon Generała Bernelle został pod Estellą pobity; mszcząc się za to kazał Generał wszystkie zasiewy na polach spalić i wojsko jego dopuszczalo się największych okrucieństw. Uważamy, że za rozkazem Cordowy tak postąpił; ale mimo to popełnił błąd, za który zapewne dosyć pokutować będzie.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 23. Lipca.

Jeden dziennik Nowo-Yorski sądzi, że Prezydent Stanów Zjednoczonych, General Jackson, odebrał zaproszenie od Króla angielskiego i odjedzie do Anglii, skoro się urzędowanie jego skończy.

Hrabia Tolstoj, znajdujący się tutaj pod Xięciem Lievenem w gronie poselstwa rosyjskiego, mianowany teraz został drugim Sekretarzem poselstwa, i już przyspasabiają dla niego pokoje w Ashburnham-House.

Wczorajsza Gazeta nadworna zawiera następujący wyciąg z depeszy Pana Ellisa, Posła angielskiego w Persyi, do Lorda Palmerstona: Z Teheranu, dnia 6 Maja 1836. Mylordzie! Mam honor przesać JW Panu ko-

pią wraz w tłumaczenie wydanęj przez N. Szacha proklamacyi, albo krolewskiego rozporządzenia, mocą którego poddanym angielskim w Persyi pod względem cel równe przywileje z poddanymi rosyjskimi nadano, i nadto jeszcze kupcom angielskim przy dopuszczeniu i sprzedaży towarów bezpieczeństwo i opiekę przyobiecano. Mam honor i t. d. H. Ellis. — Proklamacya ta brzmi w tłumaczeniu: Ponieważ przyjacielskie stosunki i zgoda między potężnymi i zacnymi rządami Persyi i Anglii ustalone są na doskonałej i pewnej zasadzie, i ponieważ wzniosłemu charakterowi N. Pana przyjemno jest, aby przyjaźń i zgoda codziennie się zwiększały, i aby zobopólne korzyści z tego wynikały, nadajemy przeto w tym szczęśliwym roku i na mocy tej łaskawej proklamacyi, kupcom narodu angielskiego wolność i pozwolenie, żeby, skoro swe towary na ziemię perską sprowadzą, temi z zupełnym bezpieczeństwem i zaufaniem rozrządzać mogli, i aby urzędnikom rządowym te same podatki od swych towarów płacili, jakie kupcy rosyjscy płacą. W miesiącu Muhurrim, w roku Hegiry 1252. — Dla objaśnienia przytoczono jeszcze z trzeciego artykułu traktatu handlowego między Rosyją a Persyą, następujący wyjątek: Dozwala się, że towary, sprowadzone przez poddanych rosyjskich do Persyi, albo wywożone z tego królestwa, ulegać mają jak dawniej opłacie 5 od sta, który to podatek raz na zawsze przy sprowadzaniu lub wywożeniu towarów ma być pobierany, a wszystkie inne opłaty ustają.

Gazeta Times pisze o sprawie Churchilla: „Powszechnie się spodziewano, iż Porta urzędownie oznajmił Postłowi angielskiemu, że nieprawe postępowanie Reis-Efendego ściągnęło nań niechęć Sułtana, i że oddalenie jego jest karą za uchybienie powinności. Nadzieja ta nie zjściła się. Lord Ponsonby może prywatnie uważać oddalenie tego Ministra za skutek swych przedstawień; lecz urzędownie nie może tego uczynić. Jeżeli nie otrzyma urzędowego zapewnienia, wtedy będzie musiał mniemać, iż oddalenie Reis-Efendego nastąpiło z powodów, do których on wcale nie należał. Postępowanie Sułtana nie może być inaczej wytłumaczone, jak w sposób następujący. Zdaje się, iż gdy Sułtan oświadczył, że nigdy na żądanie obcego Posła nie oddali Ministra, zrobiono mu uwagę, w jak przykrem postawiłby się położeniu, gdyby rząd angielski domagał się koniecznie zadosyć uczynienia, żądanego przez Lorda Ponsonby. Oddalenie Reis-Efendego przed nadejściem odpowiedzi z Anglii, zdawało się Sułtanowi najlepszym sposobem do uniknięcia owęj dylemmy, uwal-

niając go od poniżenia poddania się warunkom, przez obce mocarstwo przepisany, i zabezpieczając go zarazem od skutków wzbraniania się. Ten wybieg dyplomatyczny Sultana jest nader zręczny.“

Xiężna Northumberland, majątna dama angielska, wsiadła w zeszłym miesiącu na okręt w Cork, celem udania się do Sydnej. Aby powziąć wyobrażenie o jej orszaku, dosyć jest powiedzieć, że takowy składał się z 300 kobiet; reszta świty: ekwipaże, konie, bagaże, są w stosunku odpowiednim, wszystko zaś przepychem i okazałością przypomina największe zbytki azyatyckie.

Na wczorajszej sessyi Izby Wyższej przeczytano trzeci raz bil pozwalający, aby więźnie kryminalni mieli obrońców sądowych.

W Izbie Niższej Lord Adwokat oświadczył wczoraj, iż, według podobieństwa do prawdy, ułożony będzie bil względem lepszego urządzenia władz municypalnych w Edynburgu. Pan Clay namienił znowu o pretensjach poddanych angielskich do rządu duńskiego za towary zabrane im w roku 1807., i żądał aby oddzielna Kommissya rozpoznała te pretensye. Ministrowie byli przeciwni temu wnioskowi, który też większością 59 kreszek przeciw 51 odrzucony został. Następnie Izba zamieniona w wydział, naradzała się nad prawem względem akcyzy, i miała postanowić zmniejszenie opłaty od szynku wódki.

Lord Clonmel przedsięwziął zapłacić dziecięcę za wszystkich dzierzawców włości jego w Irlandyi.

Rząd portugalski wypłacił pensye wszystkim urzędnikom i żołd officerom, będącym w czynnej służbie aż do końca Marca r. b.; wojskowym zaś nie będącym w czynnej służbie, zalega płaca od d. 15. Marca.

Globe pisze: „Xiążę Sussex zdrów już zupełnie, a oczy jego po operacyi całkiem uleczone zostały. Dowiadujemy się oraz z Berlina, że sławny okulista, Tajny Radca Gräfe, młodemu Xięciu Cumberland, o którym są wnioski, że będzie dziedzicem korony hano-werskiej, zrobił niezawodną nadzieję, iż wzrok jego przywróconym zostanie. Operacya oczu jego ma się odbyć we Wrześniu.“

W City of London Tavern odbyło się zgromadzenie posiadaczy papierów meksykańskich, kolumbijskich, chilijskich, peruwiańskich i buenos-airskich, pod przewodnictwem Reprezentanta Parlamentu Pana Robinson, i uchwalono upraszać Rząd, ażeby na ich korzyść wdał się u rządów Rzeczypospolitych Południowo-amerykańskich, bądź przez środki dobitniejsze.

Z rozpraw tego zgromadzenia wykazuje się, że owe Rzeczypospolite są onemuż winne kapitału 16,966,000 funt. szterl., a zaległych procentów 8,072,820 funt. szterl. Niektórzy z obecnych na zgromadzeniu twierdzili, że gdyby obywatele Stanów Zjednoczonych mieli podobne summy od owych Rzeczypospolitych do żądania, rząd ich dawno już byłby użył środków, bądź względem częściowego uszczerbienia summ winnych, lub przynajmniej zapłacenia procentów.

W pismach angielskich umieszczone jest następujące okropne zdarzenie: „Okręt angielski „the Francis Spaight“ wypłynął dnia 24. Listopada r. 1835. z St. John Newfoundlandy, naładowany drzewem dębowem; osada jego składała się z 14 osób, licząc w to Kapitana i sternika. Dnia 3. Grudnia, o godzinie 3. zrana, okręt przez nieostrożność sternika zwichnął się na bok i nabrał wody. Kapitan wydawał wprawdzie rozkazy, ale przestraszony odebrał majtkom przytomność. Dwóch z nich wraz ze sternikiem utonęło zaraz w przedniej kajucie. Nareszcie udało się Kapitanowi schwyć maszt skrzydłowy i okręt podniósł się cokolwiek; lecz ponieważ tram spodni okrętu był napełniony wodą, przeto przód onegoż zanurzył się w morze i osada musiała szukać schronienia na wystającej z wody tylnej części okrętu. Około godziny 10 ujrano na zachodzie okręt; już sądzono, że pospiesza w pomoc, ale on innym popłynął kierunkiem i wkrótce zniknął na morza przestrzeni. Śród burzliwego powietrza dotrwano aż do dnia 7. Grudnia. Nic nie jedli. Trzy butelki wina, które między siebie osada rozdzieliła, nie długo jej siły utrzymać mogły. Znowu pokazał się okręt, wołano nań, robiono znaki, lecz nie byli spostrzeżeni; okręt ten zniknął także w przestworach morza. Już dla zaspokojenia głodu polykano guziki od sukien, gdy dnia szóstego nareszcie postanowiła osada jednego z chłopców okrętowych zabić i zjeść. Los padł na niejakiego O'Brien. Zgroza ta wtedy się dopiero skończyła, gdy pojawił się okręt amerykański „Agenora“ i osadę na pokład zabrał.“

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dnia 28 Lipca.

W skutek nakazanego przez N. Cesarza Rossyjskiego podziału mieszkańców Królestwa Polskiego na klasę 14, podług istniejącej w Cesarstwie klasyfikacyi, narzekająca gazeta Paryzka Temps: „że naród Polski na mocy nowego Ukazu na 14 różnych klas podzielony został.“ Na to odpowiada Journal de Frankfort w sposób następujący: „Przez ukazy nie tworzą się przedziały i różności klas,

jeśli tych w narodzie nie ma, lecz przestają na tém, jeżeli one nie istnieją, aby je ustanowić jako główne postawy polityki i administracji kraju. Zresztą, coż sobie chce Temps, występując ustawicznie z twierdzeniem swoim, że Polskę narodowości pozbawiają? Czyż nie wiadomo tej gazecie, że pod zwierzchnictwem Namiestnika, reprezentującego Monarchę, krajem tylko sami Polacy zarządzają? Czyż nie wie ona, że prowincye, miasta i wieś, co do administracji zupełnie są polskie i że ani grosz z dochodów Polski do Petersburga nie idzie? Gdyby Temps miał swoich korespondentów w Polsce, tak jak my, wiedziałby, że zarządy, instytucye, skarbowość i sprawa oświecenia nosi na sobie cechę pewnej administracyjnej narodowości. Co się zaś tycze prześladowania religijnego, o którym tyle rozprawiają, miasto odpowiedzi, przytaczamy tu doniesienie naszego korespondenta: „Kościoł katolicki w skutek gorliwych rządu o dobro jego starań, wkrótce będzie ostatecznie urządzony; otrzymaliśmy bowiem pocieszającą wiadomość, że Arcybiskup katolicki, do mianowania którego N. Cesarz tylko aprobacyi Papieża doczekać się chce, wkrótce w Warszawie instalowanym zostanie i główny dozór nad sprawami religijnymi w Polsce otrzyma.“ Temps nie wie sama, co gada. Szczęściem uczyniła obecnie Francya to, coby była powinna już dawniej uczynić. Dwaj światli Francuzi, Löwe-Weimars i Horace Vernet, chcieli się naocześnie przekonać o stanie Rossyi i ducha jej rządu. Ci Panowie należą do rzędu Liberalistów, powróciwszy więc do Paryża znajdują powszechnie wiarę a przepowiadamy z pewnością, że wówczas każdego coby w ich przytomności o okrucieństwach Cesarza Mikołaja i o niesprawiedliwościach rządu jego gadał, albo za głupca poczytywać będą, powtarzającego nie rozmyslnie, co od innych słyszał, albo za złośliwego, co unyślnie kłamstwa rozsiewa. A choćby po tych obydwóch Panach, jeszcze pięćdziesięciu podróż tę odbyło, ośmielamy się przepowiedzieć z pewnością, iż tyle będzie nawróconych, ile pielgrzymów do Rossyi.“

S z w a j c a r y a.

Z Zurichu, dnia 21 Lipca.

(Merkury Szwab.) — Przeciwno tej klasie wychodźców politycznych, która nadużywając schronienia swego, zniweczone w ojczyźnie zamiary u nas dalej knowała i w tym celu całą Szwajcaryą w otchłani zaburzeń Europejskich pograżać usiłowała, wszczęło się po przekonaniu, iż się kusiła o wtargnienie do ościennych krajów, mocne prześladowanie; naturalnym skutkiem tego, że tu ówdzie i ci na

tém cierpią, którzy podobnych zamiarów nigdy nie powzięli i spokojnie prowadzili życie. Osobliwem zaiste zjawiskiem, o ile się postępowanie rządu Bernskiego (bo o okolicy Bazylejskiej ani mówić nie chcę) w ciągu ostatnich 3 lat zmieniło, a hufiec polski, który by teraz (podobnie jak w r. 1834) chciał wtargnąć w granice Bernu, zostałby zapewne bardzo źle przyjęty. Wielu redaktorów „odmłodzonej Szwajcaryi“, gazety wszelako, która nie Szwajcarom, lecz wychodźcom istnienie swoje zawdzięcza, przyaresztowano i do Bernu posłano; nastąpiło badanie ich domów i papierów. Wniosek uczyniony na Sejmie przez jednego z deputowanych Zurychskich, Prezesa Keller, aby policya na przyszłość stała się sprawą całego związku, jest wprowadzicie w duchu wyżej wspomnioniej zmiany, nie przejdzie jednak, jak podobne wnioski do centralizacyi zmierzające.

W ł o c h y.

Gazeta Powszechna pisze z Sabaudyi z dnia 20. Lipca: Sabaudya, będąca już od dawna odosobionym i odciętym krajem, staje się tém jeszcze więdziej przez ostatnie postanowienie. Wydano bowiem rozkaz do wszystkich Posłów i Konsulów Sardyńskich, ażeby za wizowanie paszportu do kraju naszego (a na każdą nową podróż, choć najmniejszą, trzeba mieć paszport) opłaty 4 frank. żądali.

Z Rzymu, dnia 13. Lipca.

Wczoraj odprawił Ojciec, na Kwirynale od dawna spodziewany tajny konsystorz, na którym pomiędzy wielu innemi Arcybiskupami także nowo mianowany Biskup Xiążęcy Wrocławski, Hr. Sedlnicki, potwierdził Papieża uzyskał. Następnie obrano trzech nowych Kardynałów, między temi Monsignore Pietro Ostini, Arcybiskupa Tarsuskiego i Nuncjusza apostolicznego w Wiedniu. Oba drudzy nowo mianowani, Arcybiskupi Frezza i Naro Patrizzi, przyjmowali jeszcze tegoż dnia powinszowania ciała dyplomatycznego.

Z Neapolu, dnia 12. Lipca.

Wiadomość że Xiążę Kapui nie dawno temu z piękną małżonką swoją (Penelope Smith) nad granicą Neapolitańską się ukazał i o pozwolenie wjazdu prosił, którego jednak nie otrzymał, potwierdza się. Powrócił natomiast do Civita-vecchia, skąd się z małżonką swoją na neapolitańskim Król. statku parowym „Ferdinando II.“ do Marsylii puścił.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 30. Czerwca. Mniemają tu, iż Ministerjum angielskie odwoła Lorda Ponsonby. Wiadomość ta wy-

szła z domu tutejszego Konsula Generalnego angielskiego, Pana Cartwright.

Pieniądze przywiezione tu z Alexandryi na statku parowym egipskim „Nil“, mają być użyte na opłatę długu, który Porta winna Rossyi.

Według doniesień z Kurdystanu, dosyć liczny korpus jazdy Kurdów uderzył na oddział nie regularnego wojska Reszida Baszy, i przewyższając siłą swoją zniewolił go do cofnięcia się do głównej kwatery. Atoli wiadomość ta nie jest urzędową i potrzebuje potwierdzenia.

Słychać o różnych odmianach w Ministerjum naszym. Między innemi zapewnijają, iż Hall Basza, wróciwszy z Warny, będzie mianowany Kapitanem Baszą, a Said Basza obejmie po nim dowództwo artylleryi.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Sprawozdanie z drugiego roku o wiążącej kolei żelaznej w Poznaniu. — Od czasu utworzenia kolei żelaznej, a zatem w przeciągu dwóch lat, przewieziono na niej, włącznie ciężaru wozów:

Do końca Czerwca 1835.:

1,896,500 ceg. i 470 sąż. drzewa = 208,450 cetn.,  
od 1. Lipca 1835. do końca Czerwca 1836.:

2,161,833 ceg. i 1763 sąż. drzewa = 264,373 cetn.,  
ogółem:

4,058,333 ceg. i 2233 sąż. drzewa = 472,823 cetn.  
W braku kolei żelaznej trzeba by było zapłacić za przewiezienie tych 4,058,333 cegieł aż do wody, po 25 sgr. od tysiąca....

= 3381 tal. 28 sgr. 3 fen.,

na kolei zaś żelaznej zapłacono tylko . . . . . 1384 tal. 19 sgr. 9 fen.;  
nadto kosztów pobocznych.

à 1½ sgr. na 1000, za smarowidło, dozór, naprawę . . . . . 202 tal. 27 sgr. 6 fen.

Ogółem 1587 tal. 17 sgr. 3 fen.

Tym sposobem oszczędzono na kolei żelaznej 1794 tal. 11 sgr. — fen.

Nadto wynagradza przedsiębiorca za odwożenie z powrotem 2233 sążni drzewa, à 3 sgr. . . . . 223 tal. 9 sgr. — fen.

Całe więc oszczędzenie wynosi . . . . . 2017 tal. 20 sgr. — fen.

Nakład na urządzenie wynosił do ostat. Czerwca 1836., włącznie kosztów utrzymania, napraw it. d. 3805 tal. 5 sgr. 11 fen.

Tym sposobem już przeszło połowa wyłożonego kapitału zwróciła się. — Po skończeniu pierwszego roku wynosiło oszczędzenie dopiero 837 tal., a tak w drugim roku pr. pr. 1180 tal. W takim razie kolej ta dopiero się po 3½ latach opłaci, co stąd pochodzi, że z jednej strony niektóre naprawy i ulepszenia, w skutek poczynionych doświadczeń, koniecznymi były, które na przyszłość przy podobnych urządzeniach niepotrzebnymi będą, a mianowicie wozy do tak częstego używania już zaraz na samym wstępie nieco za słabo zbudowane były, i dla tego obecnie głównej naprawie uległy, i za słabe części, szczególniej 4 prostopadłe drzewa nowemi zupełnie zastąpione być muszą, a powtóre, że kolej w upłynionym roku z przyczyny niedostatku wody nie mogła być użyta do przewożenia cegieł w tej obszerności, jakby to w przeciwnym razie było nastąpiło.

Pani Malibran pobiera w Londynie za każde wystąpienie w roli na teatrze Drury - Lane ogromną płacę 125 funt. szterl. Tak przynajmniej utrzymują dzienniki londyńskie.

Jedna z gazet belgijskich opowiada następujący wypadek: Doktor zapisał żonie pewnego maklarza lekarstwo w proszkach, które miała zażywać co dwie godzin po łyżeczce, gdy jednak po należytych przeglądzie w domu łyżek, wszystkie uznane zostały przez doktora bądź za wielkie, bądź za małe, przeto tenże wskazał, aby dawano chorąj tyle proszku, ile takowego na wagę dukata przypadnie. Nazajutrz, widząc chorąj wstanie zdrowia znacznie pogorszonym, doktor zadziwiony zapytał się męża, czyli lekarstwo podług przepisu dawanem było? „Bez wątpienia,“ rzekł mąż pokazując pudełko od proszku zupełnie próżne. „Cóż się stało z resztą proszku?“ zapytał doktor, „gdyż zażywając go podług przepisu zaledwo 12ta część onego dopiero powinno być użyć.“ „I tak nie wystarczyło; nie mając dukata w złoście, wziąłem zamiast tego do wagi 3 talary i dodałem do nich azyjo, podług ostatniego kursu na giełdzie!“

W klasztorze Ebstorf w Niemczech znaleziono mapkę z 5go wieku; oto jest jej opis: Ma 12 stóp wysokości, a 10 szerokości, 30 arkuszu pergaminu po pięć w każdym rzędzie jest starannie małymi paskami pergaminowymi poszywanych, na tém poszywanem tle jest skreślony cyrkuł 10 stóp w przecięciu mający, u wierzchu onegoż widać głowę, po bokach ręce, a na dole nogi Chrystusa, i zdaje się, jakoby Zbawiciel tę kulę przed sobą trzymał; ta półkula przeciętą jest literą T, a zatem na trzy części, na wierzchu jest napis: Azyja, po bo-

—kach Europa i Afryka, a o Ameryce jeszcze nie wiadano. W samym środku tego T jest Jeruzolima i grób święty, bardzo troskliwie złotem i kolorami malowane, miasta zaś są oznaczone dwoma wieżyczkami, murem połączonemi, w którym jest brama. Afryka i Azycja kończą się niepewnymi granicami, które są zamalowane bajecznymi zwierzęty i ludźmi, oraz osobliwymi budowłami i objaśnieniami w łacińskim języku; między innemi widać słonie, lwy, ostrowidze, tury, walkę z piakiem gryf i kurą, fenixy; raj z Adamem, Ewą i wężem, ofiary ogniowe dawnych Partów, złote runo na wieży w Kolchis, mrówki, które w Mezopotamii złoto zbierają, groby ś. apostołów i t. d.

Znany mechanik Hofer w Mnichowie, na przedmieściu Au, miał rozwiązać owe wielkie zagadnienie, to jest: skoro len wyczesany, oczyszczony i na machinę położony zostanie, bez wszelkiej ludzkiej pomocy, prząść na niej różnej grubości nici. Napoleon za wynalezienie podobnej maszyny ofiarował w roku 1810. w nagrodę jeden milion franków; Anglicy jeszcze order nie wielą laty za ten wynalazek ogłosili 6,000 funt. szterl.

Główną częścią przemysłu w Mnichowie jest robienie piwa. Zadziwiają nas ogromne summy jakie powstają z samego podatku słodowego, gdy jeden browar płaci nieraz 70,000 zł. reń. Lecz jakże ta gałąź przemysłu zdaje się być nikczemną, jeżeli ten sam punkt porównamy w statystyce angielskiej. Podatek od słodu przynosi skarbowi 3 milion. f. szterl., a od chmielu 401,000 funt. szterl. Na uprawę chmielu poświęcono 51,273 morgów ziemi; dochód z jednego morga w przecięciu przynosi 30 f. s. Nie mniej jak 135,000 przywilejów rząd udzielił na browary piwne. Browar P.P. Barclay i Perkins dostarcza prawie w czwartej części piwa, potrzebowanego w Londynie, co nie mniej nad 2 miliony beczek, każda po 36 galonów wynosi. Olbrzymi ten gmach browarny zajmuje 10 morgów, mieści w sobie 126 kuf różnej wielkości, od 500 do 4,000 beczek miary. Właściciele płacą 180,000 funt. szterl. podatku, a w przeszłym roku wywarzyli 380,000 beczek piwa różnego gatunku. Pan Pschorr, najznakomitszy piwowar w Mnichowie, gdyby o trzydzieści razy powiększył jego fabrykę, wyrównałby przemysłowi piwnemu w Londynie. Gdy wojska sprzymierzeńców w r. 1815. przybyły do Paryża, wielu z wyższych oficerów zwiędzało przy tej sposobności Londyn. Barclay dał dla nich obiad w gmachu spaniale ozdobionym; po skończonej uczcie wyprowadził ich i pokazał, że w beczce jedli.

Napoleon i żołnierz na warcie. Napoleon zwykł niekiedy chodzić na teatr *Vau-deville* w Paryżu, lecz zawsze w swoim szarym surducie zachowywał najściślejsze inkognito, tak, że nawet warty odebrały rozkaz nigdy nie prezentować broni przed Cesarzem, nawet gdyby go poznały. Gdy pewnego wieczora, będąc na przedstawieniu *Fanszeli*, wychodził swoim zwyczajem przed końcem sztuki, w towarzystwie Generała Duroc, jakiś młody sztyd-wach, stojący przy wchodzie, zapomniał się na widok Cesarza i broni przed nim prezentował. „Przed kimto broń prezentujesz?“ zapytał go gniewny Napoleon. „Zapewne że nie przed wami!“ odrzekł śmiało młody żołnierz; „nie znam was, tylko mojego Generała, przed którym niedawno robiliśmy mustrę,“ i wskazał na Generała Duroc. „Dobrześ się znalazł,“ odrzekł Napoleon, mierząc żołnierza łaskawszym wzrokiem, i zapytał go o nazwisko i numer pułku. „Maly ten kapral chciał mię złapać,“ rzekł po odejściu Cesarza do obecnych, „lecz *sacrebleu!* człowiek choć prosty żołnierz, przecież może mieć przytomność umysłu.“ We dwa tygodnie potem nieulękły ten żołnierz został oficerem gwardyi.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością tu zmarłych, obywatela i szklarza Wincentego Fritsche małżonków otworzono dziś proces spadkowo-hkwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 5go Września r. b.

godzinę 9. przed południem w izbie stron towarzyszącego Sądu przed Ur. Kreis, Sędzią Ziemsko-Miejskim.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Września, dnia 25go Kwietnia 1836.

Król. Pruski Sad Ziemsko-miejski.

#### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 2. Sierpnia 1836.                           | Papiera-mi | Gotowizną |
|--------------------------------------------------|------------|-----------|
| Obługi długu państwa . . .                       | 102½       | 101½      |
| Obługi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —          | —         |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 103½       | —         |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | 104½       | —         |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | —          | 103½      |
| Szląskie . . . . .                               | —          | 106½      |